Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 13 stycznia 1927. Nr. 6

Wielki dzień Polski.

Uroczystość podniesienia bandery 5-ciu okrętów handlowych.

Traktat wersalski przyznał nam kawał morza, nie jest on wielki, ale zawsze wystarczający, aby przezeń mieć wrota na cały świat. Aż dotąd atoli mało z tego mieliśmy pożytku. Mogliśmy coprawda wywozić nasze artykuły przemysłu i artykuły rolne, a przywozić nam potrzebne czy to surowce, czy to inne artykuły, ale uskuteczniać musieliśmy to przy pomocy obcych zagranicznych statków, które grubo należało opłacać, przez co znaczna część zysku w obce dostawała się ręce, obecnie już posiadamy aczkolwiek skromną ilość, — ale jako początek i to dobre — własnych okrętów handlowych. Otóż właśnie w tych dniach odbyła się w Gdyni uroczystość podniesienia bandery 5-ciu okrętów handlowych zakupionych przez rząd polski we Francji. Nic przeto dziwnego, że dzień ten podniesienia pierwszej bandery polskiej nazwaliśmy w nagłówku dniem wielkim dla Polski i nie od rzeczy będzie jeżeli obszernie Czytelnikom naszym przebieg owej pamiętnej uroczystości opiszemy:

W Gdyni odbyły się uroczystości podniesienia bandery polskiej na okrętach handlowych, zakupionych niedawno przez rząd polski we Francji. Akt podniesienia bandery odbył się na okręcie „Wilno“ w obecności min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, któremu towarzyszył podsekr. ministerstwa przemysłu i handlu Doleżal, dyrektor departamentu organizacyjnego Kożachowski, szef sekretarjatu ministra Peche, dyrektor dep. marynarki inż. Łęgowski, radcowie min. Jackowski i Rostkowski, oraz sekr. osob. ministra Borański. W uroczystości wzięli ponadto udział: komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku min. Strassburger, wojewoda pomorski Młodzianowski, prez. sejmowej komisji morskiej poseł Załuska, starosta powiatu morskiego Zaruski, prezes dyrekcji PKP. w Gdańsku Czarnowski, członkowie polskiej delegacji do Rady portu w Gdańsku, admirał Borowski, konsul Grabski i inż. Zarzycki, a dalej prezydent miasta Poznania Ratajski, delegacja grudziądzkiej Izby handlowo-przemysłowej, byli ministrowie Klarner i Olszewski, dowódca flotyli wojennej Unrug i szef sztabu floty komandor Korytowski, oraz gen. konsul Finlandji w Gdańsku p. Noe.

Około godziny 11.30 zaproszeni na uroczystość goście, załoga okrętu „Wilno“ oraz kilkaset osób, przybyłych z Gdyni, Gdańska i Pomorza zebrało się na pokładzie „Wilna“, na którym ustawiono mały ołtarzyk. Po odprawionych modłach przez miejscowego proboszcza, wśród dźwięków hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę marynarki wojennej i burzliwych okrzykach zebranej publiczności, nastąpiło podniesienie bandery polskiej. Po zakończeniu uroczystości dyrekcja Żeglugi polskiej podejmowała zaproszonych gości śniadaniem w hali emigracyjnej, w czasie którego przemawiał do zebranych burmistrz miasta Gdyni Krause, witając serdecznie przybyłych i składając w imieniu ludności rządowi polskiemu życzenia, aby zapoczątkowane w dniu dzisiejszym dzieło uwieńczone było jak największym sukcesem. Równocześnie burmistrz Krause zapewnił, że ludność wybrzeża pozostanie zawsze wierna Polsce. Z kolei wygłosił przemówienie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, w którem m. i. powiedział:

„Fakt, którego jesteśmy świadkami w dniu dzisiejszym, tj. w dniu zakupienia 5 okrętów i podniesienia na nich bandery polskiej, ten drobny fakt jest początkiem naszej pracy twórczej na morzu. Z uroczystością dzisiejszą łączy się szereg ważnych względów. Ja osobiście jestem zdania, że handel morski i nasza ekspanzja na morzu stworzy innych ludzi i inne charaktery, stworzy ludzi zdolnych do oporu wszelkich trudności i przeciwieństw. Nie można zaprzeczyć, że 30 miljonowy naród, rozporządzający tylko surowcami, nie posiadając własnej floty, traci na rzecz obcych tysiące, które powinien zachować dla siebie. To też z tego względu należy zapoczątkowane dzieło doprowadzić do końca. Nie należy ograniczyć się tylko do wydobywania surowca, trzeba go umieć wywieźć i sprzedać, inaczej naród nie będzie w stanie się rozwijać. Dalszym względem, który w decydujący sposób zaważy na szali, jest silne przywiązanie tego ukochanego Pomorza Polski do macierzy polskiej.

Nie może pozostawać najmniejsza wątpliwość co do tego, że ziemia pomorska mogłaby kiedykolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach przestać być ziemią polską. Należy realnemi węzłami przywiązać ziemię pomorską do Polski, a takim węzłem realnym jest przedewszystkiem czynna praca na tutejszem wybrzeżu. Stworzenie silnej floty handlowej oraz kolei, łączących tę ziemię z Macierzą będzie właśnie tą realną pracą dla dobra całego narodu i nie pozwoli nigdy zachwiać polskości i przyszłości tej ziemi“.

„Dzień dzisiejszy wytworzył silne nierozerwalne węzły, które wybrzeże polskie związą z sercem Polski, ale dzień ten jest dopiero początkiem. Zadaniem naszem, jako narodu będącego na dorobku jest pracować i rozwijać się dalej. Za kilka lat nasza skromna flota musi się pomnożyć wielokrotnie. W tym celu ci, którzy zadanie to podejmą, muszą się oddać mu z całem poświęceniem i z całem sercem. Dla tego wielkiego dzieła w imieniu dobra całego narodu oddając w dniu dzisiejszym pierwsze 5 okrętów w ręce pana Ratajskiego prezesa Rady administracyjnej państwowej żeglugi polskiej wnoszę okrzyk: „flota polska niech żyje i rozwija się!“

Z kolei zabrał głos prezes Rady administracyjnej żeglugi polskiej p. Ratajski, który m. i. oświadczył, że dzień dzisiejszy w dziejach narodu polskiego jest przełomowym... bowiem Polska wkracza dziś na rozległe szlaki morskie. Jako prezes Rady administracyjnej żeglugi polskiej w imieniu Rady dyrekcji, oraz wszystkich współpracowników żeglugi polskiej składam ślubowanie, że dobra państwowego żeglugi polskiej strzec będę pilnie i statków i okrętów tych i przyszłych, oraz ich czci bronić będę usilnie, jako klejnotu państwa polskiego, tym cenniejszego im trudniej był zdobyty. W dalszym ciągu p. Ratajski oświadczył, że tylko stałe, trwałe i pełne używanie wybrzeża morskiego i własnych urządzeń portowych i że tylko faktyczne panowanie bandery polskiej na Bałtyku może nam skutecznie zapewnić posiadanie tego bezcennego dla nas skrawka morza. Na morzu leży źródło potęgi Polski.“

Rozpoczęcie dalszej budowy statków polskiej floty handlowej.

Warszawa, 7. 1. Dziś przed południem odbyła się w Gdańsku uroczystość rozpoczęcia budowy dwóch pasażerskich statków morskich, zamówionych przez rząd polski w stoczni gdańskiej. Po uroczystości odbył się raut, w czasie którego generalny dyrektor stoczni prof. Noe, podziękował rządowi polskiemu za współpracę z Gdańskiem oraz wyraził przekonanie, iż w najbliższym czasie polska flota handlowa znacznie się powiększy. Każdy naród, który wierzy w swą przyszłość i chce urzeczywistnić znaczenie swe wśród innych narodów, musi stanąć również na morzu.

Prof. Noe podkreślił, iż rozbudowa wybrzeża morskiego nie jest dążeniem ze strony Polski za niezdrowem rozszerzeniem władzy. Małe narody bałtyckie posiadają olbrzymie w porównaniu z Polską floty handlowe. Polska za kilka lat zrozumie niezmierne korzyści, które wynikają z posiadania floty handlowej.

Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej?

Porozumienie między rządem a sejmem w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw? — Przedłużenie kadencji Sejmu.

Warszawa. Dzisiejsza prasa podaje sensacyjną wiadomość, pochodzącą z kół sejmowych, że czynniki parlamentarne porozumiały się ostatecznie z rządem w sprawie zmian ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Pertraktacje te dały wynik taki, że niektóre partje prawicowe i centrowe pod pewnemi warunkami mogłyby się zgodzić na rozszerzenie pełnomocnictw rządowych, tak, aby objęły one również upoważnienia do zmiany ordynacji wyborczej.

Jednocześnie musiałaby być ewentualnie przedłużona kadencja obecnego Sejmu, co możnaby uzyskać w Sejmie, gdyby zmianę ordynacji wyborczej dało się przeprowadzić w zbliżającym się okresie prac sejmowych. Należy jednak zwrócić uwagę, że przedłużenie kadencji sejmowej mogłoby być przeprowadzone jedynie w drodze zmiany konstytucji i wymagałoby zatem $^2/_3$ głosów.

Napad na Polskę wznieciłby wojnę europejską.

Paryż, 8. 1. Kampanja wyborcza do senatu we Francji toczy się głównie na temat zagadnień polityki zagranicznej.

O tem najlepiej świadczy ogłoszona w „Echo de Paris“ w sprawie ewakuacji Renu.

Millerand przedewszystkiem podkreśla, że fatalnym błędem Francji było wszczęcie z Niemcami rokowań w sprawie bezpieczeństwa jedynie granic zachodnich Niemiec, z pozostawieniem na uboczu granic wschodnich.

Millerand dalej konstatuje, że w razie ewentualnej agresji Niemiec przeciwko Polsce, cała Europa, czy zechce czy nie zechce, znajdzie się ponownie w ogniu, jak to było z Anglją w 1914 roku, kiedy to Anglja łudziła się, że pozostanie neutralną, gdy tymczasem musiała przystąpić do wojny.

Millerand w końcu cytuje oświadczenie Clemenceau i Foche-a, z których wynika, że okupacja Renu na okres piętnastoletni uwarunkowana była nietylko wykonaniem przez Niemcy klauzul traktatowych, ale również miała na celu, bodaj, że w większym jeszcze stopniu, danie państwom sprzymierzonym możności ukończenia swej obrony narodowej na wypadek ponownego zamachu ze strony Niemiec.

Teraz dopiero można zrozumieć dlaczego niepohamowani zwolennicy zbliżenia z Niemcami poruszają niebo i ziemię, aby zmiażdżyć Milleranda i zamknąć przed nim wrota senatu, gdzie w komisji spraw zagranicznych ciągle domagał się bezpieczeństwa całkowitego Europy, nietylko zaś bezpieczeństwa zachodniego,

Godne podkreślenia jest, że Millerand stale wymienia Polskę, nie wspomniawszy nawet Czechosłowacji, co potwierdza, że niebezpieczeństwo grozi głównie tam.

Colban przyjeżdża do Katowic.

Szef sekcji mniejszości narodowych przy Lidze Narodów jedzie na Górny Śląsk celem zbadania stosunków w szkolnictwie.

Genewa, 9. 1. Wczoraj w południe wyjechał do Katowic szef sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban. Wyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą szkół niemieckich na polskim G. Śląsku. Przyjazd p. Colbana nastąpił z inicjatywy polskiej i ma na celu zapoznanie się ze stanem rzeczy na miejscu.

W ostatnich dniach w prasie szwajcarskiej ukazała się wiadomość ze źródeł niemieckich o rzekomem odwołaniu się Volksbundu do Ligi Narodów w sprawie kwestjonowania zgłoszeń do szkół. Korespondentom pism zagranicznych oświadczono w sekretarjacie Ligi Narodów jeszcze przed wyjazdem Colbana, że do sekretarjatu nie wpłynął żaden apel, ani petycja ze strony Niemiec i że wszelkie wiadomości o tem, jakoby Rada Ligi Narodów miała się zająć tą sprawą, pozbawione są wszelkiej podstawy. Przy tej sposobności wyrażono w sekretarjacie przypuszczenie, że wyjazd Colbana, który rzeczywiście niema wcale charakteru ankietowego, przyczyni się do usunięcia powstałych trudności.

Epidemja grypy w Europie, a także w Polsce.

Szczególnie ostry przebieg ma choroba ta we Francji.

W całej Europie środkowej, zachodniej, oraz całej Anglji epidemja grypy przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary. Lekarze poprostu nie mogą nadążyć swoim obowiązkom. Pracują obecnie dniem i nocą. Niektóre Kasy Chorych w naszym kraju musiały zaangażować nadprogramowo po kilkunastu, a nawet po kilkuset lekarzy, aby wydołać wzmożonemu zapotrzebowaniu lekarskiemu. Z Francji donoszą, że w mieście w Montepellier epidemja grypy pochłonęła 103 ofiary, które zmarły wskutek komplikacyj wywołanych tą chorobą. W niektórych miastach francuskich grypa śmiertelna szerzy się w tak zastraszający sposób, że zmarłych chowa się bez trumny. W szpitalach francuskich umiera dziennie 18 do 20 osób.

Epidemja grypy w Londynie ma przebieg łagodniejszy i objawia się bólami głowy, kłuciem w plecach i ogólnem wyczerpaniem. Całe rodziny aległy tej chorobie, tak, że nie ma kto otworzyć drzwi lekarzowi. Lekarze idąc do chorych zabierają ze sobą wytrychy.

Grypa szaleje również w Szwajcarji. W kantonach w Bazyleji, we Fryburgu i w Genewie większość szkół zamknięto z powodu wielkiej ilości zachorowań wśród dzieci. W kantonie genewskim zgłoszono dotychczas 28.000 zachorowań na grypę. W szpitalu w Genewie leży przeszło 600 osób na grypę. Z powodu komplikacyj po grypie, szczególnie wywiązującego się po tej chorobie zapalenia płuc, notowane są liczne wypadki śmierci. W Południowej Badenji niektóre fabryki musiały wstrzymać pracę z powodu choroby większości personalu robotniczego.

Takie same wieści hiobowe dochodzą z Madrytu i z całej Hiszpanji. W Barcelonie przeszło 100.000 osób jest chorych na grypę.

Również w innych miastach hiszpańskich notują wielką ilość wypadków tej choroby, którą zresztą nazwano swojego czasu influenzą hiszpańską, czyli hiszpanką.

W Polsce.

Rozmiary grypy w Krakowie są bardzo wielkie. Lekarze Kasy Chorych pracują z wytężeniem. Zarząd Kasy zmuszony był wprowadzić godziny nadliczbowe, a ponadto przyjął 5 lekarzy nadliczbowych.

Grypa, szerząca się w Krakowie tak gwałtownie, nie ma jednak — poza nielicznemi wypadkami — charakteru złośliwego, tj. takiego, jaki przybrała w latach 1918/19 pod nazwą hiszpanki. Zaznaczyć tu należy, że wyrazy: grypa i hiszpanka są różnemi określeniami na tę samą treść. Różne są natężenia tej choroby i to zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym.

Trudno jest zdać sobie sprawę z tego, ile osób choruje obecnie w Krakowie na grypę.

Sam przebieg choroby polega na zajęciu górnych dróg oddechowych i postaci jelitowych. Ciężkie wypadki, w szczególności powikłania, kończące się w kilku dniach śmiercią, występują dzisiaj rzadko.

Czas choroby trwa 4—5 dni (okres gorączki zwykle bardzo wysokiej), o ile naturalnie grypa nie przybiera charakteru złośliwego. Rekonwalescencja jednak ciągnie się przez parę tygodni i wówczas rekonwalescent winien otoczyć się staranną pieczołowitością.

Wiadomości, jakie nadchodzą z kraju, sygnalizują nagminne szerzenie się grypy, która szczególnie ostro występuje we wschodniej Małopolsce, w pierwszym rzędzie we Lwowie, gdzie $^1/_4$ ludności złożona jest tą niebezpieczną chorobą.

W stolicy państwa panuje epidemja grypy.

I we Warszawie panuje grypa, jednak o nasileniu nie większem, niż w zimie r. ub. Przebieg influenzy jest narazie łagodny, a śmiertelność nieznaczna; również i śmiertelność z powodu chorób dróg oddechowych, które występują często jako powikłania grypy, nie jest w tym roku większa, niż w odpowiednich miesiącach r. 1925. Inne komplikacje pochorobowe, które zwykle występują po influenzy nie są zbyt częste i nie mają charakteru groźnego tak, że w szpitalach warszawskich znajduje się obecnie tylko znikoma mała liczba chorych na grypę.

Nauka religji katolickiej w szkołach.

Warszawa. W Dzienniku ustaw ogłoszone zostało rozp. min. W. R. i O. P. dotyczące nauki religji katolickiej w szkołach. Zgodnie z artykułem 120 ustawy konstytucyjnej i art. 13 konkordatu, nauka religji katolickiej jest obowiązkową dla uczniów katolików we wszystkich szkołach (z wyjątkiem w wyższych), państwowych, publicznych i samorządowych, oraz w szkołach prywatnych korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych, albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych. Obowiązek władz szkolnych dostarczania nauczycieli religji istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi conajmniej 12. Gdy ilość dzieci liczby tej nie osiąga, dzieci te będą łączone z dziećmi szkół sąsiadujących. Gdyby i to nie było możliwe, inspektor szkoły, lub dyrektor szkoły zwróci się do miejscowego duszpasterstwa, lub za porozumieniem się z ordynarjuszem, do osoby świeckiej o podjęcie się nauczania religji bez wynagrodzenia.

Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki te są normowane przez władze duchowne w porozumieniu z ministrem i wprowadzane w czyn przez władze szkolne. Obowiązujące praktyki religijne są następujące:

a) w niedziele i święta oraz na początku i końcu roku szkolnego wspólne nabożeństwa z egzortą, b) co rok wspólne trzydniowe rekolekcje, c) trzy razy do roku (po rekolekcjach, na początku i w końcu roku szkolnego) wspólna spowiedź i komunja święta dla młodzieży, d) wspólna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę kościelną, a wprowadzona przez władze szkolne.

Walka o reformę szkolnictwa.

Lwów, 10. 1. Wczoraj odbył się zjazd nauczycieli szkół powszechnych, na którym wobec gości i władz kuratorjum przyjęto uchwałę, aby za podstawę ustroju szkolnego powzięto 7-klasową szkołę powszechną oraz stopniowo usunąć równoległość 3 najniższych klas obecnej szkoły średniej 3-ma najwyższemi klasami szkoły powszechnej.

Obradowano cały dzień.

Zaów zderzenie dwuch pociągów.

Warszawa, 10. 1. Wczoraj na pociąg towarowy, zdążający do Torunia, najechały w pobliżu Kutna dwie lokomotywy z Bydgoszczy. Siła uderzenia była tak wielka, że obie lokomotywy i 5 wagonów są doszcznie strzaskane.

Cała obsługa pociągów odniosła poważne obrażenia. Ruch na linji Warszawa-Toruń przez kilkanaście godzin był wstrzymany.

Przyczyną katastrofy złe nastawienie zwrotnicy.

J. GORLIC. 6

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Helena przeczytawszy list, rozpłakała się ze wzruszenia. Zaczęła oglądać kartę okrętową, to znowu dolary, to wreszcie wzięła list i ponownie go czytała, jakby nie mogąc oswoić się z jego treścią, która nagle otwierała przed nią całkiem nową przyszłość. Ta przyszłość nie przedstawia się coprawda różowo i nie mogła ją zbyt nęcić. I z tamtej strony czekało ją ubóstwo. Jakie jednostajne i niemiłe życie czeka ją przy boku tego starego człowieka, który dopiero teraz, zestarzawszy się, że ten stary człowiek wyciąga swoje zwiędłe ręce ku niej, jak gdyby wołał do niej:

— Pójdź do mnie! Jakkolwiek mogą cię przy moim boku oczekiwać zawody i przykrości to jednak unikniesz pokusy, która na ciebie zastawiła swoje złote sidła.

ROZDZIAŁ II.

Gdy się serca ku sobie skłaniają...

Była noc. Nad niezmierzonemi wodami Atlantyckiego Oceanu unosiła się majestatyczna cisza, przerywana tylko warkotem wielkiej śraby okrętowej, która żłobiła we wodzie pieniącą się jasną bruzdę, tworząc niby wartką rzekę o mokrych brzegach, płynącą wprost w przeciwnym kierunku, niż ten, w którym płynął olbrzymi okręt, największy, jakim się ludzkość pochlubić mogła, wspaniały, majestatyczny w swym ogromie, niedawno dopiero na wodę spuszczony okręt-kolos, któremu z tej przyczyny przydano dumną nazwę „Titanic". Zaiste, nie był to jeden z tych licznych statków, któremi zazwyczaj odbywa się podróże do Ameryki. Już sam widok zewnętrzny statku sprawiał imponujące wrażenie tytanicznemi rozmiarami i przepychem, widocznym na pierwszy rzut oka. Ktoby zaste wszedł był do wnętrza, ten stanąłby z pewnością zdumiony na widok wszystkich wspaniałości, rozsianych tam na każdym kroku. Nie byli to bowiem wykwint tylko, tam był w całem tego słowa znaczeniu zbytek tak w urządzeniu kajut, jak w urządzeniu sal zabawowych.

Ten olbrzymi, pływający hotel krył w swojem wnętrzu trzy tysiące ludzi, którzy ufni w bezpieczeństwo okrętu zbudowanego z uwzględnieniem wszelkich wymogów techniki, powierzyli mu siebie i swoje majątki. Pasażerowie pierwszej klasy spożywali ucztę we wspaniałej jadalni, przy stole pełnym kwiatów. W kilka drugiej spożyto już wieczerzę i pasażerowie wyszli na pokład zabawiając się wesołą rozmową. Nawet załoga okrętu wesoliła się i spędzała wiele czasu na rozmowach. Z pod pokładu dochodziły dźwięki harmonji, przy której tańczono ochoczo walca. Właśnie przejechano koło law Nowej Funlandji. Jeden z oficerów oznajmił przed chwilą grupie pasażerów, że najdalej za dwadzieścia cztery godzin dumny okręt wpłynie do nowojorskiego portu.

— Zdobędziemy rekord, jakiego jeszcze nikt przed nami nie osiągnął — dodał ów oficer. — Pan Ismay, prezydent naszego towarzystwa, który się również znajduje na pokładzie, będzie z nas zadowolony!

— Co to jest właściwie rekord? — zapytała młoda dziewczyna, która była ubrana w skromną czarną suknię, stała na pokładzie i spoglądała melancholijnie na fale morza. — Prawda, panie Ryszardzie, że pan się musi dziwić mojej nieświadomości, ale nigdy nie mogłam sobie zdać z tego sprawy, co znaczy słowo „rekord".

Młody, elegancko ubrany mężczyzna, który stał obok dziewczęcia, podniósł rękę do ciemnego wąsa, wijącego się nad pięknemi ustami i odpowiedział:

— Panno Heleno! Można być wcale wykształconym, a nie wiedzieć, co to jest rekord. W tym wypadku może to być coś bardzo pięknego, a równocześnie coś bardzo brzydkiego. Przyjemnie jest bardzo, że tak szybko przebiegamy ocean; nie jest to jednak bardzo bezpieczne i kapitan powinien by więcej pamiętać o bezpieczeństwie i życiu pasażerów, powierzonych jego opiece. Niestety, towarzystwa okrętowe, które rywalizują ze sobą w okropny sposób, starają się nawzajem prześcignąć w szybkości, z jaką ich okręty przebywają drogę między Europą a Ameryką. Zwycięstwo w takiej bezsensownej walce zwą rekordem.

— Dziękuję panu bardzo za to objaśnienie, panie Ryszardzie; jestem też panu ogromnie wdzięczna za miłe towarzystwo, opiekę i liczne drobne przysługi, jakie mi pan podczas podróży wyświadczał.

— To drobiazg, proszę pani — bronił się Ryszard. — Ale jeszcze daleko do Nowego Jorku; na pożegnanie mamy dosyć czasu. Mam zresztą nadzieję, że się zobaczymy w Nowym Jorku. Smutno byłoby mi się rozłączyć z panią na zawsze. (C. d. n.)

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 12 stycznia, 1927 r.

Kalendarzyk. 12 stycznia, Sroda, Arkady, m. Tatjana m. 13 stycznia, Czwartek, Juta wd. Glafira.

Wschód słońca g. 7 — 40 m. Zach. słońca g. 15 — 49 m. Wschód księżyca g. 13 — 44 m. Zach. księżyca g. 3 — 20 m.

Z miasta i powiatu

Podziękowanie.

Nowemiasto. Liczni robotnicy Nowegomiasta znaleźli się z powodu nie wypłacenia im ich zarobków przez Firmę „Frankpol" w nadzwyczaj trudnem położeniu materjalnem na same święta Bożego Narodzenia. Rada Miejska naszego miasta okazała w takiem położeniu swą zdecydowaną sprawność i należyte zrozumienie wobec nędzy robotniczej, uchwaliła przyjść biednym z wydatną pomocą, przez upoważnienie Magistratu do wypłacenia robotnikom ich zarobków z zasobów kasy miejskiej do możliwej wysokości, za co składam Radzie Miejskiej imieniem uszczęśliwionych serdeczne podziękowanie, a w szczególności szczere wyrazy podziękowania składam Panu Burmistrzowi, który sprawie tej przysłażył się w rzadko przykładny i istotnie ojcowski sposób i tylko dzięki Jego niezmordowanej pracy i zabiegom daleko poza godzinami służbowemi i w sam wieczór wigilijny, nieważając na znużenie po całodziennej pracy i na tradycyjne obowiązki wobec rodziny, dało się zrealizować uchwałę Rady i życzenie biednych.

Doczyk, sekr. okręg. Zw. Rob. Rol. i Leś. Zjednoczenia Zawod. Polskiego.

Katolickie Stow. panien w Nowemmieście.

Nowemiasto. W czerwcu, roku 1922 go, założył u nas ks. Proboszcz stowarzyszenie dla panien. Choć ono nie popisuje się publicznie, jednak rozwija się stale, a zwłaszcza zjednało sobie dużo nowych ochotniczek w ostatnim czasie. Bo też nęcą tu nietylko zimowe wieczornice i wycieczki w porze letniej, ale także miesięczne zebrania urozmaicone już to: wykładami, odczytami, deklamacjami, bądź też popisami muzycznemi, jak i różnego rodzaju grami towarzyskiemi. To też aż miło patrzeć na rozpromienione twarze, z jakiemi jeszcze opuszczają członkinie nasze zebrania.

W święto Trzech Króli obchodziło nasze towarzystwo doroczny wieczorek gwiazdkowy. Po krótkich słowach przywitania przez prezeskę (p. Murawską) i odśpiewaniem kolędy, zasiadło całe grono do wspólnej kawki, przy zapalonej choince. Ks. Proboszcz jako patron przemówił ogólnie o gwiazdce i zwyczajach gwiazdkowych aż skierował ku humorystycznemu zakończeniu, mianowicie, powinszował prezesce z okazji jej zaręczyn, zachęcając wszystkie członkinie do naśladowania jej pod tym względem. Urozmaiciły też bardzo kawkę: deklamacja i pantomina panien Sypniewskich, jako też występ p. Krebsówny i p. Kalinowskiej i t. d. Po skończonej kawce zjawił się gwiazdor, (p. Pruska) rozdając podarki z odpowiedniemi, humorystycznemi wierszykami, (ułożone przez każdą darującą) co sprawiło dużo radości i śmiechu. Potem nastąpiły różne zabawy wspólne, przeplatane od czasu do czasu kolędami. — Z wszystkich twarzy tryskał humor, śmiech i życie aż do samego końca.

Oby nasze towarzystwo nadal rozwijało się i kwitło! Sekretarka katolickiego stowarzyszenia panien.

Wieczornica oświatowa.

Nowemiasto. Wieczornice oświatowe odbyły się z ramienia powiatowego Komitetu T. C. L., w sobotę w Nowemmieście w auli gimnazjalnej, a w niedzielę w Skarlinie w sali oberży p. Kernera. Pierwszy wykład ilustrowany kolorowemi obrazkami z dziecięcych lat Pana Jezusa, wygłosił ks. D. a następny o życiu ludzi przedhistorycznych, również ilustrowany świetlnemi obrazami, p. prof. Słaby. Oba dwa wykłady wysłucha-

...ne zostały z wielkiem zainteresowaniem. W Skarlinie zainteresowanie się wieczornicą było wielkie i budujące. Uczestników sala pełna — zaszczycił, wieczornicę swą obecnością również miejscowy ks. Proboszcz.

Obchód gwiazdkowy w łonie Towarzystwa Młodzieży Katolickiej.

Nowemiasto. W ubiegłą niedzielę nasze towarzystwo Młodzieży obchodziło w sali Hotelu Polskiego swą uroczystość gwiazdkową. Towarzystwo to stało się poprostu ulubieńcem naszego miasta, czego dowodem choćby tak bardzo liczny udział gości w uroczystości. Zagaił ją prezes towarzystwa ks. wikary Kalinowski serdecznemi słowy, witając tak liczne grono gości. Przy żarzącej choince wnet rozległa się znana, a jednak tak błoga i mile brzmiąca pieśń „Wśród nocnej ciszy". Patron towarzystwa ks. prob. Pape wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu obchodów gwiazdkowych w rodzinach, towarzystwach, kończąc je okrzykiem: „Niech żyje Towarzystwo i jego Prezes!"

Po wygłoszeniu stosownego wiersza, też ożywiła się scena kilku udatnemi sztuczkami jak: „św. Mikołaj i Mały Djabełek (bajka gwiazdkowa). 2. Złota i srebrna siekiera (bajka przedstawia straszne skutki pijaństwa). 3 Kto go ochrzcił (niemały efekt wywołały małe murzynki na scenie), poczem nastąpiły żywe obrazy jak 1. Anioł pasterzom mówi. 2. Trzej Królowie. 3. Wszyscy u żłóbka.

Po dokonanem dziele scenicznem nastąpił podział pięknych — a i nader hojnych podarunków między młodych członków towarzystwa, łączących mile z pożytecznem, bo nie brakło i przyjemnych przysmaczków i przedmiotów stosownych do użycia. Własna orkiestra pod kierownictwem druha Małkowskiego umilała czas i pobyt w sali. Uroczystość zakończyło serdeczne przemówienie p. Burmistrza, które uwydatniło ważność tegoż towarzystwa i jego niezwykły rozwój — a zakończyło się okrzykiem na cześć nowomiejskiego Duchowieństwa.

Rozwój towarzystwa najlepiej uwidocznią nam liczby. Ubiegłego roku w czasie Gwiazdki towarzystwo liczyło 36 członków, obecnie wynosi 110.

Dodać jeszcze należy, iż w piątek ubiegły również w sali Hotelu Polskiego odbyła się generalna próba przedstawienia teatr, podczas której sala przepełniona była młodzieżą — która dość wydatnie zasiliła stan kasy towarzystwa.

Urząd Skarbowy

podaje do wiadomości, iż z dniem 15 stycznia b. r. upływa termin płatności IV. kwartalnej zaliczki na podatek obrotowy za rok 1926.

Nie wpłacone kwoty w wyżej wyznaczonym terminie będą ściągane w drodze przymusowej wraz 5% kosztami egzekucyjnemi.

Nowemiasto, dnia 10. stycznia 1927 r.

Działalność Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Lubawa. Niedawno zorganizowane Koło Przyjaciół Harcerstwa w Lubawie daje piękny przykład współpracy społeczeństwa ze szkołą, nad wychowaniem młodego pokolenia.

Jeszcze nie zdążyli harcerze zapomnieć zawodów w strzelaniu, które zorganizował dla nich zacny prezes p. Dr. W. Wierzbowski, dając strzelby i naboje, a już spotyka ich druga, daleko milsza niespodzianka. Oto Zarząd K. P. H., asygnując kilkadziesiąt złotych, uchwala urządzenie „Wieczornicy harcerskiej z łamaniem opłatka" dla wszystkich miejscowych drużyn harcerskich, członków Rad Pedagogicznych i członków K. P. H. Obie drużyny seminarjum, drużyna szkoły wydziałowej i drużyna gimnazjalna, urządzają w gmachu seminarjum wspólne przedstawienie, urozmaicone harcerskim apelem, deklamacjami, śpiewami i muzyką. Sala przepełniona, ogólne zadowolenie. Po skończonem przedstawieniu — zbiórka drużyn. P. Dr. Wierzbowski z profesorem Błażewskim, gospodarzem internatu i p. Łukasikiem, komendantem hufca, zapraszają miłych gości do sali jadalnej. Chłopcy z radości aż do góry podskakują. Sala ślicznie ubrana, stoły elegancko ponakrywane, a frykasów całe gromady...

Ks. Dr. Jank wygłasza piękne przemówienie do zebranych i łamie opłatek najpierw z p. prezesem, a następnie z innymi członkami K. P. H., z członkami Rad Pedagogicznych wszystkich szkół, z opiekunami i komendantami drużyn, a wreszcie wszyscy między sobą czynią to samo. Parę set opłatków połamano i spożyto wśród niezliczonych życzeń.

Widać było, że duch braterstwa przeniknął wszystkie serca. Rozentuzjazmowana młodzież co chwila wznosiła okrzyki na cześć K. P. H., swych wychowańców, opiekunów i komendantów. Kolędy i różne piosenki dopełniały uroku tego niezapomnianego wieczoru.

Syty Wilk.

Z Pomorza.

Sprzedaż drewna.

Lidzbark. Dnia 25 stycznia 1927 przed poł. o godz. 10. ma być w Lidzbarku w sali Hotelu pod Trzema Koronami, publiczna licytacja dla zaspokojenia potrzeb okolicznej ludności na następujące drewno opałowe: szczap dębowych 267 mp; grabowych 11 mp; sosnowych 143 mp; olszowych 31 mp; brzozowych 15 mp; oraz pniaków sosnowych łupanych 197 mp. Drewno powyższe pochodzi z rewirów: Borówno, Klonowo, Dębowiec, z tegorocznych poręb i będzie sprzedane publicznie więcej dającemu.

Odnośni leśniczowie udzielą na żądanie ustnych wyjaśnień w sprawie drewna wystawionego na sprzedaż.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.

Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

Zebrania.

Lidzbark. Miesięczne zebranie Tow. Miłoś. Sceny odbyło się dn. 8. bm. Po przyjęciu nowych członków, piono do sprawy balu maskowego, uchwalono aby urządzić bal maskowy w dniu 13 lutego, na sali pana Rydzińskiego. Tak samo urządzi Tow. jeszcze przed balem maskowym, przedstawienie i to w dniu 2. II. Tow. już dziś czyni wszelkie zabiegi, aby przedstawienie wypadło jak najokazalej.

Zespół amatorów odwierzony, daje gwarancje bardzo dobrej rozrywki duchowej.

•

Zebr. Koła podof. Rezerwy dnia 7. bm. odbyło się w lokalu p. Kozickiego. Z powodu jednak małej ilości przybyłych członków odroczono obrady do dnia 11 bm.

Znowu agitacja komunistyczna.

Grudziądz. Partja komunistyczna znów zaczyna działać w Grudziądzu, czego dowodem jest fakt, że wczorajszej nocy rozrzucono po wszystkich prawie ulicach znaczną ilość odezw komunistycznych o treści antypaństwowej. Policja wszczęła śledztwo.

Miał tętnice poderżnięte brzytwą.

Starogard. Oto niejaki Grabowski zamieszkały przy ul. Chojnickiej — biegnąc po ulicy Hallera zaczął nagle niemożliwie krzyczeć, jakby był targany olbrzymim bólem.

Przechodnie rzeczywiście dostrzegli krew cieknącą rubinowemi kroplami z obu jego rąk. Nie było już najmniejszej wątpliwości, że Grabowski miał podcięte obie tętnice u rąk.

W szalonym jęku pędząc i wołając ratunku wpadł on na podworko miejscowego probostwa

Tu po ogólnem i pierwszym zatamowaniu krwawiących silnie tętnic — odstawiono go do pobliskiego szpitala miejskiego.

Śledztwo niebawem wykaże czy mamy tu do czynienia z samobójstwem, — przypadkiem, czy też obłąkaniem.

Tętnice były poderżnięte brzytwą.

Z dalszych stron Polski.

Niezwykły wypadek w czasie pogrzebu na cmentarzu rakowickim w Krakowie. — Ksiądz doznał nagle zaburzeń umysłowych na tle religijnem.

Kraków. Onegdaj cmentarz rakowicki był terenem niezwykłego wypadku. Oto kapelan cmentarny, ks. Andrzej Lenart, 46 lat liczący — w czasie odprowadzania zwłok jednego z nieboszczyków na miejsce wiecznego spoczynku, doznał zaburzeń umysłowych na tle religijnem. W chwili, gdy kondukt żałobny zbliżał się do grobu, ks. Lenart — ująwszy krzyż w ręce, który odebrał jednemu ze sług kościelnych — zatrzymał kondukt i począł przemawiać podniesionym głosem do obecnych, ogłaszając się za proroka. W potoku bezładnych słów wieścił, że od święta Matki Boskiej Gromicznej będzie wskrzeszał umarłych, i w tym to celu Bóg go na stanowisko kapelana cmentarnego powołał.

Uczestnicy pogrzebu, zorjentowawszy się w sytuacji pospieszyli choremu z pomocą, zawiadamiając równocześnie o wypadku dyżurnego lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł chorego do szpitala św. Łazarza na oddział chorób nerwowych.

Ks. Lenart już od dłuższego czasu zdradzał objawy zaburzeń na tle nerwowem, które ostatnio doszły do punktu kulminacyjnego. Przez pewien czas był on wikarjuszem kościoła św. Mikołaja i katechetą w jednej ze szkół Krakowa. — Ostatnio, t. j. od 4 listopada 1926, po śmierci śp. ks. Stokłosy, pełnił obowiązki kapelana cmentarnego.

Ze świata.

Już umarł, przywrócono go do życia — które po trzech godzinach zakończył.

W poliklinice w Rzymie dokonano przed kilku dniami niezwykłego doświadczenia, zdolnego zrewolucjonizować dotychczasowe pojęcia o śmierci.

Od kilku miesięcy wśród chorych na oddziale gruźliczym był tam niejaki Augusto Gasperini, liczący 39 lat. Choroba czyniła u niego szybkie postępy i przed kilku dniami zmarł o godz. 5 po południu. Śmierć jego została oficjalnie stwierdzona i zaprotokółowana. W pół godziny potem słynny lekarz, Innocenzo Nivoli, przystąpił do eksperymentu. Wstrzyknął zmarłemu trzykrotnie adrenaliny, a kiedy nieboszczyk zaczął z powrotem oddychać, przystąpiono do wstrzykiwań stofantiny.

Gasperini siadł na łóżku i zarządał pić. Podano mu napój, a potem na żądanie lekki posiłek. Wskrzeszony był zupełnie przytomny, ale tylko obecni lekarze wiedzieli, że jest to życie sztuczne i że za chwilę Gasperini znów musi umrzeć. Skorzystano z jego przytomności i przyzwany kapłan udzielił mu ostatnich sakramentów. Gasperini żył w ten sposób przez trzy godziny, poczem umarł powtórnie.

Eksperyment ten wywołał niebywałą sensację we Włoszech i jest żywo komentowany przez włoski świat lekarski.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Przybycie piątego statku polskiego do Gdyni.

Gdynia, 10. 1. Wczoraj przypłynął tu statek „Toruń" — ostatni z 5 parowców handlowych, zakupionych przez rząd polski.

Jeszcze jedna katastrofa kolejowa.

Warszawa, 10. 1. Dnia 9 stycznia na stacji Lubliniec o godz. 8,30 wykoleił się parowóz i 4 wagony towarowe naładowane rudą żelazną.

Jeden z konduktorów obsługi kolejowej został lekko raniony. Winę katastrofy ponosi zwrotniczy.

Niemcy myślą już o rozbiorze Litwy.

Berlin, 6. 1. „Berliner Boersenkurier" zamieszcza artykuł, którego autor jest zdania, że rozbiór Litwy zaktualizowałby szereg problemów wschodnich. Dziennik uważa, że w przyszłości mocarstwa będą mało skłonne do tolerowania na wschodzie Europy państw, które na wewnątrz pobudzają najostrzejsze niezadowolenie szerokich warstw, na zewnątrz zaś są chroniczną przeszkodą dla komunikacji. Plan rozbioru Litwy znajduje — zdaniem dziennika — wielu zwolenników.

Curtius tworzy nowy rząd w Niemczech.

Berlin, 10. 1. Prezydent Rzeszy Hindenburg powierzył misję tworzenia gabinetu min. gospodarstwa krajowego Curtiusowi, który misję przyjął.

Wykonanie reformy rolnej.

Wykaz majątków zakwalifikowanych do wywłaszczenia.

Warszawa, 9. 1. Wczoraj prezes Rady Ministrów podpisał rozporządzenie, zawierające wykaz majątków, podlegających wywłaszczeniu. Wykaz ten obejmuje 350 objektów, o ogólnym obszarze 49.661 ha roli. Największy objekt wynosi 1.000 ha w powiecie drohiczyńskim, najmniejszy 10 ha. Objekty rozsiane są po całej Polsce, z wyjątkiem województw warszawskiego, łódzkiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego, gdzie tylko w powiecie rudeckim, tudzież górnośląskiego.

Na obszarze właściwości terytorjalnej O. U. Z. Grudziądz:

w pow. lubawskim:

150 ha Ostrowite, właśc. Hans Blücher; 75 ha Rakowice, właśc. Włodzimierz Sikorski; 75 ha Mortęgi, właśc. Oskar Geiger; 300 ha Korcz, właśc. Alfred Höbe;

w pow. działdowskim:

200 ha Białuty właśc. Drabein; 300 ha Księży Dwór, właśc. Emil Frankenstein;

w pow. brodnickim:

104 ha Wiesk, właśc. Stefan Rożycki;

w pow. wąbrzeskim:

115 ha Nielub, właśc. Eliza Matthe; 50 ha Wałycz, właśc. Aleksander Dąbski; 150 ha Bartoszowice, właśc. Hinterpfing;

w pow. chełmińskim i wąbrzeskim:

800 ha Ostromecko i Wronie, Joachim Alwensleben v. Schoenborn;

w pow. toruńskim:

99 ha Kuczwały, właść. Ant. Kalkstein; 350 ha Granowo, właśc. Ernst Wolf;

w powiecie świeckim:

500 ha właść. Schwerin-Schwanenfeld Twardowice; 350 ha Laskowice, właśc. Fr. Gordon, 100 ha Rolewo, właśc. Rudolf Maerker;

w pow. chojnickim:

50 ha Leśno, właśc. Edmund Sikorski; 150 ha Zamarte, właśc. Herbert Parpart;

w pow. sępolińskim:

355 ha Sypniewo, właśc. W. Jürgens; 460 ha Kosne, właśc. Littke Kettelbedt; 50 ha Komierowo, właśc. Tomasz Komierowski; 105 ha Iłowo, właśc. A. Wilcken;

w pow. tucholskim:

200 ha Kamienica; właśc. J. Gorski; 75 ha Wielka Komorza, właśc. Leon Janta-Połczyński; 355 ha Łyskowo, właśc. Katarzyna Rochstroh.

w pow. starogardzkim:

255 ha Szpęgask, właśc. Olaf Paleske; 645 ha Swarożyn, właśc. Eryk Paleske;

Wśród innych majątków wymienić należy: 236 morgów z ordynacji nieświeskiej w powiecie miechowskim, 100 ha z majątku Mianowice, Józefa Hallera, w pow. pińczowskim 100 ha z majętności Czarkowy Wielkie, Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, b. adjutanta b. prezydenta Wojciechowskiego.

Od Redakcji.

W odpowiedzi p. J. B. ze Sugajenka.

Korespondencji nam nadesłanej umieścić nie możemy. Orzeł polski, to godło majestatu naszego państwa — jest on poszanowania i czci godny — dlatego nie wolno go żadną miarą ośmieszać. Niezawodnie i sam korespondent jeszcze sobie przypomina, jak Niemcy dawniej prześladowali to godło. Jeżeli sobie z niego w gminie figle strojono, to bardzo źle, — ale my umieszczeniem takich szopek nie chcemy się przyczynić do poniżenia zacności i godności tego znaku.

Red.

Ostatnie wiadomości.

Nominacja min. Dobruckiego w związku ze szkolnictwem ukraińskiem. — Założenie uniwersytetu ukraińskiego. — Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Kielc. — Tendencje rządu w sprawie ordynacji wyborczej i pertraktacji celem przedłużenia kadencji sejmu. — Inspekcja min. Składkowskiego w starostwach łódzkich.

Warszawa, 12. 1. Dzisiejsza „Gaz. Warsz. Poranna" informuje, iż nominacja dr. Dobruckiego na stanowisko ministra oświaty, pozostaje w związku z zamierzeniami rządu co do zmiany kursu polityki w szkolnictwie ukraińskiem. Minister Dobrucki akceptował podobno koncepcję p. Chołuwki, w stosunku do mniejszości ukraińskiej. W pierwszym rzędzie wchodzi, jak wiadomo, w grę założenie uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie.

*

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawczej do spraw mniejszościowych, na którem p. Chołuwko referował wynik przeprowadzonych rokowań z wybitnymi osobistościami przedstawicieli ukraińskich w Pradze czeskiej. Dyskusja w łonie komisji prawniczej nie została dotąd ukończona.

*

Wczoraj o godz. 23-ej wyjechał specjalnym pociągiem, złożonym z 3 wagonów p. Prezydent do Kielc. Z Kielc uda się do Starachowic celem zwiedzenia zakładów amunicyjnych. Panu Prezydentowi towarzyszy szef departamentu przemysłu wojennego gen. Litwinowicz.

*

Dzisiejszy „Dziennik Warszawski", organ odłamu małopolskich sjonistów donosi, iż rząd mimo pewnych tendencyj, nie występuje i nie zamierza wystąpić z projektem zmian o ordynacji wyborczej i czeka w tym względzie na inicjatywę klubów poselskich. Również nie miały miejsca oficjalne pertraktacje pomiędzy czynnikami odpowiedzialnymi rządu a prezydjum sejmu co do możliwości przedłużenia kadencji obecnego sejmu, jeszcze po wygaśnięciu 5-letniego mandatu obecnego sejmu prawodawczego.

*

Min. spraw wewn. gen. Składkowski wyjechał wczoraj na inspekcję starostw łódzkich. Rano przybył minister samochodem do Łowicza, gdzie zwiedził starostwo, szkołę i kilka urzędów państwowych, następnie zwiedził więzienie miejskie w Łęczycy. Po południu przyjechał do Łodzi, gdzie zarządził próbny alarm oddziału konnej policji. Dwom pierwszym policjantom, którzy stawili się, minister wręczył po 50 zł nagrody. Późnym wieczorem min. Składkowski wrócił do Warszawy, kierując sam osobiście samochodem.

*

Naczelnikiem wydziału prasowego w M. S, Z. ma być mianowany, jak mówią, attaché wojskowy poseł polski w Helsingforsie, major Liwicki, b. naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. za gen. Sikorskiego.

Dział porad prawnych.

Panu J. P. z T. 550 mk. przedwojennych dziesiętnych pieniędzy jako dług gruntowy a nie osobisty przedstawia wartość 120 zł.

Panu J. B. z K. Co do „Landszaftów" to przeliczenie nastąpiło, przez Bank komunalny w Poznaniu na podstawie zatwierdzenia przez delegata rządowego. Co do wartości, to musiano by znać kontrakt, ponieważ część spłat szło na amortyzację.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10. 1. 1927.

1 funt angielski	43.77	—	—
100 franc. frank.	35.73	—	—
100 frank. belg.	125 525		—
100 frank. szwajc.	174.05	—	—
100 koron czeskich	26 72	—	—
100 lir włoskich	39.35	—	—
100 guld. holandyjskich	361.00	—	—

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 10. 1.

Żyto	39.35 – 40.35
Pszenica	47.50 – 50 50
Jęczmień browarowy	32.00 – 37.00
Jęczmień na paszę	29.00 32 00
Owies	29 25 - 30.25
Mąka żyt. 70 %	57.00 –
Mąka pszenna 65 %	70.50 73 50
Otręby żytnie	26.25 27.25
Otręby pszenne	27.00 –

Usposobienie spokojne.

Kurs dolara.

Warszawa, 12. 1. Dolar 8.98¾. Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57.13 – 57.27.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Ruch towarzystw.

Baczność Sokoli!

Nowemiasto. Walne Zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Nowemmieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 stycznia 1927 r. o godz. 19,30 (7,30 wieczorem) w lokalu druha Jankowskiego z następującym porządkiem obrad:

Sprawozdanie, ustąpienie dotychczasowego i wybór nowego zarządu oraz wybór potrzebnych komisyj i delegatów. Uchwalenie budżetu na rok 1927.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, walne zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na obecną ilość członków.

Czołem! Zarząd.

Nowemiasto. Cech krawiecki Nowegomiasta i okolicy odbędzie swoje kwartalne zebranie w niedzielę, dnia 16. bm. o godz. 2 po południu, w lokalu p. Jankowskiego.

O liczny udział prosi Zarząd

Uwaga do ustawy stemplowej.

Wedle artykułu 14, nie pobiera się opłaty stemplowej wynoszącej mniej niż 10 gr. Jeżeli opłata przewyższa 10 gr, a jest niepodzielna przez 10 zaokrągla się ją wzwyż do kwoty podzielnej przez 10.

Zatem o ileby opłata wedle wymiaru miała wynosić 9 gr natenczas, niepłaci się nic, natomiast gdyby opłata wedle obliczenia wyniosłaby 10 gr. płaci się już 10 gr o ile 11 natenczas zaokrągla się do 20 gr.